Nr 232. Kraków, Czwartek 18. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, B... i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymb...) H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorett... 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki przedpłaty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik warszawski

„SWIAT KOBIECY“

po zniżonej dla nich cenie 3 K 60 hal. kwartalnie, zamiast 4 K 50 hal.

„Starorusini“.

I.

Niedzielne dzienniki lwowskie doniosły, że do Wiednia udała się deputacya „Starorusinów“, złożona z księży: Dawidowicza, Kosteckiego i drów Pawenckiego i Zajaca. która złożyła hr. Stuergkhowi memoryał o swoich dążeniach i potrzebach. Fakt ten, który niektóre organy prasy, zarówno polskiej jak ruskiej, łączą z rozmaitemi zadaniami polityki galicyjskiej w najbliższej przyszłości, zasługuje na omówienie obszerniejsze.

Starorusini są odlamem umiarkowanym dawnego ruskiego stronnictwa moskalofilskiego, które przed laty pięciu rozpadło się na dwa obozy: umiarkowanych i konserwatywnych moskalofilów, zwanych w prasie polskiej „starorusinami“ — i na radykalnych nacyonalistów rosyjskich z pod znaku dra Dudykiewicza, którzy jawnie stają na gruncie nacyonalizmu rosyjskiego, walcząc o narodowe prawa rosyjskie na gruncie galicyjskim.

Radykalny nacyonalizm rosyjski partyi dra Dudykiewicza, wspierany bardzo usilnie wszelkiemi środkami przez nacyonalistyczne organizacye rosyjskie i przez półoficyalne sfery petersburskie, jest naturalnym produktem starego moskalofilstwa, które z zasadniczych założeń swojego politycznego programu, mianowicie z uznawania narodowej, historycznej i kulturalnej jedności całej t. zw. „Wielkiej Rusi“, t. j. Wielkorosyi, Małorosyi i Białorusi, nie wysuwało ostatecznych konsekwencyj, ale zatrzymywało się w połowie drogi, godząc system „wzdychania ku północy“ z lojalną wrażliwością wobec wszelkich skinień z — Wiednia. Wobec nas, Polaków, moskalofile, aczkolwiek w zasadzie zajmowali tosamo negatywne i wrogie stanowisko, co Ukraińcy, pozostając z nimi przez szereg lat w t. zw. „konsolidacyi“, zachowywali jednak formy bez porównania przyzwoitsze i kierowali się taktyką umiarkowańszą.

Przeciw tej połowiczności i dwoistości ideałów rosyjskich i praktyki lojalistyczno-austryackiej, wreszcie przeciw swemu konserwatyzmowi spolecznemu i umiarkowaniu w taktyce politycznej, mieli moskalofile zawsze w swem łonie opozycyę. Reprezentowała ją głównie młodzież, która z faktu uznawanej jedności narodowej wszystkich szczepów ruskich pragnęła wysnuć konsekwencye przedewszystkiem co do zarzucenia samej nazwy „ruteńskiej“ i zastąpienia jej „rosyjską“, a w dalszym ciągu co do rozpoczęcia jawnej działalności rosyjskiej w Galicyi.

Opozycya ta jednak, nie podsycana z zewnątrz, nie miała dość sił, aby znieść wpływ t. zw. „starców“ umiarkowanych i ostrożnych, którzy wszystkie ostrza swojego rusofilstwa starannie obłamywali. Dopiero kiedy w Rosyi sformował się silny prąd nacyonalistyczny i t. zw. „neosłowiański“, w galicyjskim obozie moskalofilskim „ideowa“ ta opozycya przeciw oportunizmowi „starców“ wzmogła się bardzo znacznie. Zarówno wyłonienie się idei „neosłowiańskiej“, wziętej w krótkim okresie wahań w wyłączny monopol przez wojowniczy imperyalistyczny nacyonalizm rosyjski, jak i nagłe wzmocnienie się tej ideowej — rosyjskiej opozycyi w obozie moskalofilów galicyjskich, stały w bezpośrednim związku z dokonanym wówczas zwrotem w zagranicznej polityce rosyjskiej od Dalekiego wschodu ku — Bliskiemu. Rosya przygotowując się do nowego okresu swojej wzmożonej aktywności na Bałkanach, wróciła do dawnych, w czasie jej eskapad wschodnio-azyatyckich nieco zaniedbanych metod wyszukiwania sobie jednowierców i „jednorodców“ i czynienia z nich swoich pupilów, aby w ten sposób uzyskiwać wpływ na wewnętrzne sprawy państw, leżących na polu tej wzmożonej aktywności rosyjskiej. Między innemi przypomniała sobie Rosya o tem, że wszakże w pierwszym okresie swojej aktywności bałkańskiej i związanego z nią zaostrzonego antagonizmu wobec Austryi, włożyła w agitacyę rusofilską w Galicyi wschodniej znaczne kapitały. Wszak tu pracował ks. Naumowicz, później, po procesie o zradę stanu Olgi Hrabar i tow. w r. 1882 — protojerej rosyjski. Wszak do Galicyi od czasów słynnej podróży Pogodina, który po napisach na cerkwi Bazylianów we Lwowie „odkrył“ w tym kraju istnienie Rosyan, szły pieniądze rosyjskie, nieraz nawet „grube“ pieniądze, jak na słynny w swoim czasie „Ziemledielczeskij Bank“, który jak opowiadano pochłonąwszy milion rubli, zredukował, się wkrótce do — dużego szyldu na Ormiańskiej ulicy...

Jednem słowem Rosya miała już w Galicyi udeptane, aczkolwiek w latach bezczynności nieco zaniedbane ścieżki. Potrzebowała więc tylko wejść na nie i weszła w osobie grafa Bobrinskiego, który, dzięki swej energii i hałaśliwości, stał się rychło głównym orędownikiem „odradzającej się“ rosyjskości w Galicyi wschodniej. On to, zbadawszy na miejscu stan rzeczy i przeświadczywszy się, że konserwatyzm a także i niewątpliwa uczciwość starych moskalofilów nie przedstawia zbyt wdzięcznego pola dla eksperymentów „odradzania“ rosyjskości, postanowił „wzmocnić“ swoją opieką i przyjaźnią młode, owe „ideowe“ i konsekwentne żywioły moskalofilskie, które też wkrótce w ciepłej atmosferze tej opieki dojrzały, urosły i przerosły grupę umiarkowanych „starców“, wydając im jako oportunistom i ruteńczykom walkę na śmierć i życie. Walka ciągnęła się nie długo, ale obfitowała w zajmujące i gorące epizody. Młodzież rosyjska posunęła się w swym zapale do zwalczania „starych“ aż do karczemnych napaści i czynnych zniewag, których ofiarą padło kilku najpoważniejszych starszych działaczy. Spór zaś polityczny między „starcem“ ks. Dawydiakiem, a „młodym“ drem Dudykiewiczem znalazł swój epilog przed trybunałem lwowskim, z wynikiem dla dra Dudykiewicza ujemnym.

Krótka ale zaciekła, w środkach nieprzebierająca walka zakończyła się rychło całkowitem zwycięstwem młodych. Moskalofile starego typu podzielili los wszystkich dyplomatów, powierzających swe losy wartkim falom szerokiej, a prostolinijnej i nieskomplikowanej opinii ludu i legli tem rychlej, że wzięto ich niejako we dwa ognie. Z jednej strony rosyjscy „nowokursiści“, mający do dyspozycyi ogromne środki z zakordonu, z drugiej zaś strony polityka krajowa, po objęciu rządów przez dra Bobrzyńskiego, wzięła kurs wyraźnie ukrainofilski, przeciwstawiając Ukraińców wszelkim typom moskalofilstwa, zarówno starego, czysto potencyonalnego, jak tego nowego, które już zdołało przeobrazić się w najczystszą językową, kulturalną, religijną a w konsekwencyi niegłoszonej ale oczywistej także i polityczną — rosyjskość.

Starzy moskalofile zlikwidowali też wkrótce swoje przedsiębiorstwo polityczne. Dziennik ich „Hałyczanin“ przestał wychodzić. Gazetka ludowa zamarła również. Jedyny zaś poseł z ich obozu, znany parlamentarzysta dr Korol wstąpił, jako hospitant, do ukraińskiego klubu sejmowego, z którego też ramienia uczestniczył w pracach sejmowych i w tworzeniu nowej ordynacyi sejmowej.

Na widowni politycznej pozostali tylko sami „Rosyanie“ dra Dudykiewicza, jako czynny element polityczny. Wprawdzie polityka dra Bobrzyńskiego i ich także zastępstwo w parlamencie i w Sejmie zredukowała do jednego zastępcy w osobie dra Markowa, bo dr Dudykiewicz przy wyborach do Sejmu padł we wszystkich pięciu okręgach, w których stawał, ale, mimo to, mając do dyspozycyi wielkie pismo, świeżo założoną „Prikarpatską Ruś“ i duże środki pieniężne, Rosyanie mimoto rozwijali ożywioną działalność polityczno-agitacyjną, szerząc prawosławie, zakładając mnóstwo burs rosyjskich i t. p.

Zaostrzający się z dniem każdym od przesilenia aneksyjnego antagonizm austryacko-rosyjski wpływał bezwątpienia bardzo silnie na coraz większe wzmaganie się czułości opiekuńczej grafa Bobrińskiego wobec jego pupilów w Galicyi, co ułatwiło im przetrwanie okresu tak wrogiej dla nich polityki dr Bobrzyńskiego tembardziej, że polityka ta z rozmaitych powodów spotkała się z bardzo ostrą opozycyą ze strony wschodnio-galicyjskich stronnictw polskich.

Obecnie po zmianie systemu politycznego dra Bobrzyńskiego na jakiś inny, dotąd jeszcze bliżej oznaczyć się nie dający, i po przeprowadzeniu reformy sejmowej, sytuacya zmieniła się o tyle, że zamarli dotąd moskalofile starej marki, nazywani dla odróżnienia od Ukraińców z jednej a od Rosyan z drugiej strony — „Starorusinami“, dali znak życia politycznego i wysyłając wspomnianą na wstępie deputacyę do Wiednia, złożyli dowód, że są i chcą być nadal pewnym czynnikiem politycznym we wschodniej części kraju naszego.

To ożywienie się Starorusinów jest zjawiskiem dla naszej polityki krajowej ważnem, dlatego też warunki tego ożywienia się i tkwiące w niem polityczne możliwości rozpatrzymy w następnym artykule.

Groźne położenie w Albanii.

(Telegr. „N. Ref.“)

Nowy atak powstańców.

Wiedeń, 18 czerwca.

Pokój w Durazzo nie trwał długo, wczoraj bowiem po południu powstańcy zaatakowali znowu miasto. Atak ten tym razem jest tem groźniejszy, że znaczna część Malissorów wysłana została do Szijak. Widocznie powstańcy znowu zawiadomieni zostali, iż 1200 Malissorów i żadarmów odeszło z Durazza do Szijak i wyzyskali tę chwilę, aby zaatakować miasto. Atak ten wywołał w Durazzo straszliwą panikę. Obawiają się bowiem, że tym razem miasto wpadnie istotnie w ręce powstańców, na których czele stoi 40 oficerów tureckich, podczas gdy wojska rządowe są zupełnie niewyszkolone.

Rzym, 18 czerwca.

Agencya Stefaniego donosi z Durazzo pod datą 17 b. m. o godzinie 1.30 po południu:

Powstańcy zaatakowali nagle miasto pod czas gdy Mirydyci udali się w kierunku ku Szijakowi.

Obawiają się, **że powstańcy lada chwila w wielkiej liczbie wtargną do miasta.**

Malisorzy zajdują się w odwrocie.

Obmyślają plan zreorganizowania obrony, aby miasto uratować i zyskać czas dla otrzymania posiłków z północy.

Rzym, 18 czerwca.

Ag. Stef. donosi z Durazza pod d. 17 b. m. o godz. 7 min. 15 wieczorem: **Tysiąc Mirydytów i Malissorów otoczonych zostało przez powstańców i zdziesiątkowanych .**

Parlamentarze.

Durazzo, 18 czerwca.

Wczoraj przybyli tu dwaj parlamentarze powstańców, którzy przywieźli list z prośbą, aby rannych powstańców przyjęto do szpitala, a zabitych pogrzebano. Po wręczeniu tego listu parlamentarze wrócili do obozu, odbywszy poprzednio w pałacu naradę z ks. Wiedem.

Pogrzeb pułkownika Thompsona.

Durazzo, 18 czerwca.

Onegdaj odbył się tu pogrzeb pułkownika Thompsona. Całe miasto przybrane było w żałobne chorągwie. Pochód żałobny wyruszył z pałacu książęcego. Na czele konduktu niesiono wieńce posłów zagranicznych, oraz wieniec od księcia, z wawrzynów. Za trumną postępowała para książęca w żałobie. Książę złożył też na trumnie wysoki order. Eskortę honorową tworzyli marynarze austryaccy i włoscy. Zwłoki pułkownika Thompsona wysłane będą okrętem do Holandyi.

Sprowadzenie Mirydytów.

Londyn, 18 czerwca.

„Daily Tel.“ donosi, że Mirydyci sprowadzeni zostali do Durazza mimo protestu międzynarodowej komisyi kontrolnej, która się temu sprzeciwiła. Rząd jednak albański tak silnie nalegał w tym kierunku, że książę w końcu musiał się na to zgodzić.

Ministrowie albańscy żądali, aby z okrętów wojennych strzelano z armat w powietrze w czasie walki z powstańcami, aby ich przestraszyć. Konsulowie jednak odmówili temu, powołując się na neutralność.

Agitatorzy tureccy w Skutari.

Wiedeń, 18 czerwca.

„Alban. Corresp.“ donosi że w Skutari uwijają się od dłuższego czasu agitatorzy tureccy, którzy zamieszkali nawet w domu konsula włoskiego i podburzają ludność przeciw obecnemu rządowi, którą chcą pozyskać na rzecz ogłoszenia zwierzchności sultana.

Żądania powstańców.

Wiedeń, 18 czerwca.

„Alban. Corresp.“ donosi z Durazza: Wśród rannych powstańców, sprowadzonych do miasta, znajduje się Hamdi Rubjeka z Szijak, który oświadcza, że powstańcy sprowadzeni zostali pod Durazzo sygałami świetlnymi i wezwani do rozpoczęcia walki.

Ta sama korespondencya donosi, że ks. Prenk Bib Doda w odpowiedzi na propozycyę ugodową, czynioną powstańcom, otrzymał odpowiedź, iż powstańcy tylko wtedy złożą broń, jeżeli Mirydyci odesłani zostaną do swoich siedzib, a książę nie wystąpi przeciw powstańcom agresywnie.

Zatarg grecko-turecki.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt, 18 czerwca.

Wysłany do Aten korespondent dziennika „Az Est“, Adorian rozmawiał z posłem greckim i greckim ministrem spaw zagranicznych. Obaj wyrazili nadzieję, że mimo krytycznej sytuacyi nie są wyczerpane wszystkie środki, któreby jeszcze mogły zapobiedz wybuchowi krwawego konfliktu.

Prześladowanie ludności greckiej.

Londyn, 18 czerwca.

„Times“ donosi ze Smyrny: Wśród Greków panuje wielka panika pod wpływem licznych morderstw, dokonanych przez bandy. Ludność grecka ucieka zewsząd ku wybrzeżom.

Konsulowie mocarstw w Smyrnie odbyli wczoraj wspólną konferencyę celem poczynienia odpowiednich zarządzeń z powodu paniki wśród ludności.

Ateny, 18 czerwca.

Rada ministrów uchwaliła różne zarządzenia celem pomieszczenia 100.000 Greków, którzy zbiegli z Małej Azyi. Wszyscy ci zbiegowie mają być wysłani do Macedonii.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol, 18 czerwca.

Mocarstwa mają zaproponować zarówno w Atenach jak i w Konstantynopolu, aby wszyscy zbiegowie greccy wrócili z powrotem do Małej Azyi, pod kontrolą komisyi międzynarodowej, złożonej z zastępców wszystkich mocarstw.

Inicyatywa Rosyi.

Berlin, 18 czerwca.

„Loc. Anzeiger“ donosi, że gabinet rosyjski proponuje przedsięwzięcie zbiorowego kroku w Konstantynopolu i w Atenach, celem zapobieżenia starciu grecko-tureckiemu. Dotąd jednak Rosya oficyalnie z tą propozycyą nie wystąpiła. Wszystkie mocarstwa zgodnie oświadczają, że koniecznie należy zapobiedz wojnie grecko-tureckiej.

O neutralność Bułgaryi.

Bukareszt, 18 czerwca.

Rząd rumuński postanowił w razie gdyby Bułgarya na wypadek wojny grecko-tureckiej zajęła stanowiska przychylne dla Turcyi, uważać takie stanowisko Bułgaryi za naruszenie pokoju bukaresztenskiego i wysnuć z tego odpowiednie konsekwencye.

Prasa francuska o nowym gabinecie.

(Telegr. „N. Ref.“)

Paryż, 18 czerwca.

Dzienniki umiarkowane republikańskie i konserwatywne wyrażają wprawdzie żywe zadowolenie, że obecnie zapewnionem jest przeprowadzenie trzyletniej służby wojskowej, ale podnoszą wątpliwość i co do reszty programu gabinetu.

„Figaro“ pisze, że Viviani był w pewnej mierze tłómaczem wszystkich stronnictw, ale co do reszty planów jego istnieją uzasadnione obawy. Zadenuncyował on bogatych tak, jakby tworzyli osobną klasę w narodzie a uczynił to pod maską sprawiedliwości podatkowej.

Jaures atakuje ostro w „Humanité“ gabinet, któremu zarzuca dwulicowość i twierdzi, że najwidoczniej gabinet przyjął jakieś zobowiązania wobec pałacu Elizejskiego w sprawie trzyletniej służby wojskowej.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

23 (Ciąg dalszy)

Mierosławski poklepał go po ramieniu protekcyonalnie.

— Pomyśl oto lepiej, jak wyzbyć się Kraushofera, a wyrwiesz żądło z gniazda tych os bazarowych.

To rzekłszy, pan Ludwik odwrócił się do Mielżyńskiego. A w tej chwili w uliczce, spadającej z pagórka na bramę wjazdową, ukazał się tłum z rynku nadciągający.

Pan Seweryn wystąpił na czoło schodów, rozciekawiony widokiem dziewczyny, która na koniu, ponad głowami ciżby, oskrzydlona błyszczącemi kosami zdala się zbliżać niby na tarczy bohaterów, eskortowana przez garść halabardników i rzeszę giermków.

Gdy uroczysta procesya wkroczyła przez rozwartą bramę w obręb pałacowy, wyskoczył na czoło jej Orłowicz i, narzucając się Ewusi na mistrza ceremonii, zawołał u podnóża schodów, składając dziedzicowi kapturem ukłon dworski.

— Panie hrabio, bohaterska panna Szreniawska przywiodła do obozu zastęp kosynierów z Murzynowa.

Na herolda nie bacząc, pan Seweryn przeprowadził wzrokiem Ewusię i, gdy zeskoczyła z siodła, ozwał się:

— Panna Szreniawska? Czy nie córka mego druha, mężnego oficera z pod Rajgrodu?

— Tak jest — odparła Ewa, rozróżowiona jak pąk róży pachnącej. — Nieboszczyk ojciec mój był pod Rajgrodem.

— To witam cię tem serdeczniej, moja panno. Snadź duch ojca mieszka w tobie.

Uścisnąwszy jej rękę, niezwłocznie powiódł ją w progi pałacu, gdzie Ewusia dostała się w gwarne, oficerami przeplatane mrowisko pań. Zjechały one, by odwiedzić mężów, braci i krewnych, a państwo Sewerynostwo Mielżyńscy przygarnęli je i gościli, niby w ogromnym domu zajezdnym.

W salonie błękitnym, cennemi dziełami sztuki uświetnionym, pani Sewerynowa, czterdziesto-trzyletnia, przystojna dama przyjęła Ewusię z otwartemi dla wszystkich rękoma, z dobrym uśmiechem matrony. Usadziwszy ją obok siebie, poczęła zaraz myśleć głośno, kłopotać się o kwaterę dla nowego gościa w przepełnionym, jak koszary, zamku.

Ujrzała przechodzącą przez salę ochmistrzynię pałacową, pannę Gramińską i przywołała ją do siebie.

— Moja droga Jadwigo, powierzam ci pannę Szreniawską. Znajdzie się dla niej kącik w twym pokoju?

— Ależ, pani hrabino, gdzieżby panna Szreniawska tam spała? Mam już cztery panie u siebie. Łóżka ani jednego wolnego — broniła się tercyarka, splatając dłonie, ale dodała: Chyba na podłodze, na sienniku...?

— To dla mnie dosyć dobrze — upewniła ją Ewa, a hrabina, sprawę tę uważając za załatwioną, spytała jej:

— Zapewne masz tu w obozie brata, lub narzeczonego?

Na to dziewczyna spłonęła szkarłatem. — Miała bowiem wrażenie, iż pani Sewerynowa wyczytała jej z czoła najskrytsze myśli, jakie dla niej samej osłonięte były tajemnicą. Nie uświadamiała sobie tego, że od wyjazdu Wosia wzdychała za nim, zazdrościła mu i, uciekając do obozu, ulegała magnesowi — skrytej nadziei spotkania się z „przyjacielem“.

Nie bąknęła o nim słowa. Ale skoro panna Marya Bolewska, wtajemniczywszy kandydatkę na pielęgniarkę w urządzenia lazaretowe, pozostawiła ją samą, Ewa puściła się na plac ćwiczeń, w oczekiwaniu, że zoczy tam Wosia pod bronią.

Tuż pod prawym bokiem pałacu gnieździła się oficyna o pięknej, stylowej fasadzie, świadcząca chlubnie o smaku estetycznym dziedzica, w sztukach pięknych, a zwłaszcza malarstwie rozmiłowanego. Lubo niewielka, postawiona gdzieindziej jako dworzyszcze szlacheckie, uchodziłaby za wyraz wysokiego poziomu kulturalnego ówczesnego obywatelstwa poznańskiego. Jednakże tutaj przygaszał ją ogrom ciała pałacowego. Jakby w poczuciu skromności, przejętej od pana Seweryna nie wystawiającego piękna swej duszy na pokaz tłumu, cofnęła się o kilka kroków z linii frontowej wielmożnej budowli, przysłoniła czoło bukietami wybujałych, rozkwitających bzów.

Po za nią rozpoczynały się bezpośrednio zabudowania gospodarcze folwarku Bugaj, a opodal prawego jej skrzydła szła tuż za murem, park opasującym, przez mokrawe grunta droga do Nowego Miasta. Oskrzydliwszy Bugaj, wznosiła się na piasczystą wyniosłość, świeciła żółtą taśmą, tonącą w ogromnym lesie igliwnym.

Ciemny mur drzew przysłaniał cały horyzont zachodni, rozpościerał się daleko ku północy aż na skraj wzgórza, zwróconego w stronę drogi z Winnogóry — generała Henryka Dąbrowskiego wieczystej przystani.

Na pastwisku między Bugajem a krawędzią lasu czerniło się kilka plutonów kosynierskich ćwiczących się w obrotach. Z drugiej strony drogi ujrzała Ewusia chłopków z Murzynowa i innych, świeżo do obozu zaciągniętych, którym oficer odczytywał artykuły wojenne. Rozłożyli się tam również strzelcy, w liczbie dwustu kilkudziesięciu i uzupełniali zapasy amunicyi, już to lejąc kule w formach, już to próbując, czy kule te stosują się do luf poszczególnej broni palnej, Zaduże kule rąbano w kawałki, t. zw. siekacze, kto posiadał dubeltówkę zaopatrywał się w szrut najgrubszego kalibru czyli t. zw. loftki, w proch i w kapiszony, wreszcie w pakuły na przybitki służące.

Pozostawiwszy strzelców pod wodzą podoficerów, przeważnie zbiegów z wojska pruskiego, młodzieńczy ich dowódca, Julian Grabski, powracał do miasta z oficerami: Wiktorem Szołdrskim, Ludwikiem Sokolnickim, Lossowem, Stacheckim, Królikowskim, Brownsfordem i Niesiołowskim.

Zaszkliły się źrenice młodych oficerów na widok zbliżającej się dziewczyny, która wszakże ostrzelana już była pociskami ocznymi zbyt dobrze, aby miała stracić kontenans. A że w Grabskim poznała jednego z gości pałacowych, więc podeszła do niego śmiało i zapytała o „kuzyna swego“, Wosia Zadorę.

Nikt wszakże z oficerów nie znał takiego szeregowca. Zapewniono ją, iż niema go w obozie.

Zwróciwszy główkę smętnie, wędrowała dalej bez wyraźnego celu w kierunku lasu, chcąc uniknąć towarzystwa młodych oficerów, których łaskocące wejrzenia wyraźnie zapraszały do dalszej rozmowy.

Tymczasem słońce zniżające się ku zachodowi, tworzyło nad lasem kopułę świetlną, gorejącą i roztopionem złotem ociekającą. Kąpały się w niem wierzchołki drzew, spalały na węgiel. Błogi spokój przedwieczorny schylał się na ziemię, otulał się chłodem ukojenia. A wonie igliwne, nasycone oddechem ziemi, darni leśnej i ziół owiewały Ewusię.

Nie zapuszczając się daleko, dziewczyna znużona przejściami tego znojnego, a wielkiego dnia w swem życiu, poczęła rwać nad rowem goździki dzikie, strzelające w górę ciemno-krwawemi główkami, liliowe, delikatne dzwonki i kielichy powojów bladoróżowych pełzających w trawach i złote lwie paszcze i inne kwiecie, obficie lamujące brzeg lasu dzięki fenomenalnie wczesnej wiośnie.

(C. d. n.)

Interpelacya w sprawie języka polskiego w Chełmszczyźnie.

Duma przyjęła wczoraj nagłość interpelacyi w sprawie tendencyjnego postępowania gubernatora chełmskiego wobec stowarzyszeń polskich. Interpelacyę popierali Dymsza i Harusewicz.

Powodem interpelacyi było nielegalne szykanowanie języka polskiego, zastosowane przez gubernatora wobec Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego „Pomoc“ w Chełmie. Rzecz się miała tak: Towarzystwo odbywało d. 4 marca b. r. swoje walne zgromadzenie. Prezes rady Towarzystwa, miejscowy obywatel ziemski, Tadeusz Kozerski, zagaił posiedzenie w języku polskim. Na to podniósł się obecny na posiedzeniu przedstawiciel policyi i zabronił mu mówić po polsku. Gdy p. Kozerski oświadczył, że żadne rozporządzenie nie zabrania mu mówić po polsku, przedstawiciel policyi, porozumiawszy się z policmajstrem telefonicznie, zezwolił na kontynuowanie posiedzenia. W dziewięć dni jednak potem, na mocy postanowienia gubernatora, skazano p. Kozerskiego oraz p. Edwarda Zypcera, który potem przewodniczył obradom, na grzywny po 500 rubli każdego, a gdy odmówili zapłacenia kary, uważając ją za nieprawną, osadzono ich w areszcie.

W postanowieniu swojem powołał się gubernator naprzód na ustęp z dziennika komitetu ministrów z 6 czerwca 1905. Koło polskie w swojej interpelacyi stwierdza, że ustęp ten, odnoszący się do powiatów, z których składa się gubernia chełmska, nakazuje wprawdzie prowadzić biurowość i korespondencyę po rosyjsku, ale tylko w miejscowościach z ludnością wyłącznie rosyjską. Zresztą zaś nie zawiera ów dziennik zakazu mówienia po polsku na zebraniach towarzystw prywatnych, ani też przy utworzeniu gubernii chełmskiej żadnych nowych ograniczeń języka polskiego nie wprowadzono. Powołuje się dalej gubernator na swoje własne postanowienie obowiązujące, wydane 10 września zeszłego roku. Postanowienie to jednak zakazuje tylko rozszerzania praw języka polskiego, ale praw już istniejących nie ogranicza.

Wobec tego Koło polskie w swojej interpelacyi zapytuje ministra spraw wewnętrznych, czy wiadomo mu, że pp. Kozerski i Zypcer zostali wśród tych okoliczności nieprawnie pozbawieni wolności, a jeżeli tak, to co minister uczynił, aby na przyszłość gubernator chełmski nie nakładał na niewinnych obywateli samowolnych kar i nie pozbawiał ich wolności.

Emigracya polska w Stanach Zjednoczonych.

Dr Starzyński, prezes polskiego Związku sokolego w Ameryce, miał wczoraj w sali Sokoła krakowskiego odczyt o stosunkach narodowych i społecznych wśród wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Tak osoba prelegenta, który reprezentuje drogą naszemu sercu czwartą dzielnicę Polski, jak temat odczytu ściągnęły do sali liczną publiczność, wśród niej wielki zastęp młodzieży skautowej, sokolej i z kadr strzeleckich.

Zajmujący odczyt, wygłoszony akcentem nieco amerykańskim, trwał 1 godzinę, i nagrodzony został hucznymi, niemilknącymi oklaskami.

Polonia amerykańska składa się z kilku warstw, które zostały tam osadzone przez różne co do swego charakteru fale wychodźcze, idące od ojczyzny. Pierwsze fale były sporadyczne. Za pierwszą polską rodzinę osiedleńczą w Ameryce może uchodzić odrośl zamożnego domu Zborowskich, która po ścięciu Samuela wyemigrowała z Polski. Jest faktem znamiennym, że w czwartem pokoleniu Zabrisci — tak już się nazywali — poczuli się krwią polską, co w r. 1848 publicznie wyznał przedstawiciel tej rodziny na obchodzie listopadowym. Pomijając takich chwilowych emigrantów jak Kościuszko i Pułaski, stwierdza prelegent, że pierwsza znaczniejsza fala przybyła po r. 1831.

Duch, jakim ta emigracya i następne do r. 1863 były owiane, był duchem wyczekiwania, — los wychodźczy uważano za coś przejściowego, co miało się zakończyć powrotem do ojczyzny. Tymczasem brali ci Polacy udział w wojnie amerykańskiej w r. 1861, i materyalnie zdaleka popierali wszystkie usiłowania wolnościowe w ojczyźnie. Ich duszą był Henryk Kałusowski, komisarz Rządu Narodowego na Stany Zjednoczone.

Po upadku powstania styczniowego napłynęła druga większa fala wychodźcza, głównie z pod zaboru pruskiego. Napływ jej przypada na rozkwit przemysłu fabrycznego w Ameryce. Ten żywioł polski, wyszkolony w Prusiech, zdobył w nowej ojczyźnie pewien dobrobyt i byłby pod wpływem etyki amerykańsko-niemieckiej może się wynarodowił gdyby go nie wzmocniła czwarta fala, niosąca tym razem z Polski lud włościański, który niestety w Ameryce odrazu poszedł w niewolę przemysłu żelaznego i kopalnianego. Gdyby przed 25 laty kierownicy Galicyi postarali się o zorganizowanie rozpoczynającego się wówczas ruchu wychodźczego i skierowali go przedewszystkiem na rolę, tak jak to czyniła emigracya szwedzka, niemiecka i t. d., byłby nasz lud dziś panem szerokich ziem, miałby wśród siebie bogaczy, doszedłby może do własnego przemysłu i górnictwa. Tymczasem nasz lud pchał się do miast, osiadał w pobliżu fabryk, i w takich gęstych skupieniach zanikał zupełnie. Błędem było — stwierdzamy to już po niewczasie — i to, że dla naszych emigrantów nie założono tam na miejscu osobnego banku, tak jak to uczyniła emigracya niemiecka, szwedzka, czeska, nie mówiąc już o żydowskiej. Taki bank byłby dziś miał setki filij, rozporządzałby po 25 letniem istnieniu kapitałem co najmniej 500 mil. dolarów i koncentrowałby u siebie wszystkie zarobki polskie. Tymczasem chłop polski, oszukiwany przez banki cudze, do dziś jeszcze trzyma się starego systemu deponowania swych oszczędności — w sienniku. Sprawę założenia takiego banku polskiego kładzie prelegent na sercu poważnym czynnikom w kraju.

Ostatnia i największa fala napływała z Królestwa Polskiego w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Zaczęło się to od czasów tamtejszego przesilenia fabrycznego, a po okresie rewolucyjnym z roku 1905, fala gwałtownie wezbrała, tak że ogółem w tem dziesięcioleciu, jak statystyka wykazuje, blisko milion Polaków przyszło szukać lepszej doli w Ameryce. Połowa tego wychodźtwa to potomkowie szlachty zagonowej, uświadomieni narodowo, na dnie duszy mający ukryte aspiracye państwowe. Powodzi im się względnie dobrze, nie tak jak drugiej połowie, składającej się przeważnie z robotników, którzy natrafiwszy na okres przesilenia w przemyśle amerykańskim, nie ustalili swego losu, i dalej ożywieni są tym samym nastrojem rewolucyjnym, z którym przyjechali z pod zaboru rosyjskiego.

Ciągną wreszcie do Ameryki i rozpraszają po niej atomami różni oszuści, dalej nieszczęśliwcy, goniący za chlebem, i ci pod względem narodowym nie odgrywają żadnej roli albo tylko ujemną. Dodatnim elementem są wśród tych jednostek tylko wygnańcy polityczni, odświeżający Polonii amerykańskiej uświadomienie narodowe.

Wobec często wyrażanych obaw, że Polonia amerykańska się wynaradawia, udowadnia prelegent, że są one płonne a to głównie dzięki szczególnym formom społecznym, na jakich oparła swój byt Ameryka. Żyje ona skupieniami, zwartemi solidarnie około parafij kościelnych, co wyklucza asymilacyę. Chicago n p. to jakby szereg wsi polskich, które się nawet rozszerzają i wypierają tamtejszych Niemców. Ujemną stroną tych grup jest to, że brak im inteligencyi. Na przeszło trzy miliony Polaków uczęszcza do uniwersytetów amerykańskich tylko 200, a nawet do tamtejszej szkoły publicznej uczęszcza ich mało. Winien temu zdaniem prelegenta konserwatyzm naszego chłopa oraz wpływ kleru, który nie pozwala posyłać dzieci do szkoły bezwyznaniowej. Pod względem tedy uwarstwowienia społecznego nasza emigracya nie jest dostatecznie zróżniczkowana; zmieni się to może z czasem, gdy Stany Zjednoczone, dotychczas wyzyskujące pospiesznie swoje naturalne bogactwa, wejdą w okres normalnego rozwoju i zrzucą z siebie klątwę tymczasowości.

Polityczne życie skupia się w Polskim Związku Narodowym, w Zjednoczeniu rz. kat. i w obozie socyalistycznym. Te trzy obozy prowadzą z sobą walki, które choć czasem przybierają formę brutalną i niesmaczną, wywierają jednak na ogół wpływ dodatni, uświadamiający.

Wśród tej Polonii narasta obecnie powoli ów trzeci stan, którego brakło dawnej w Polsce. Stan ten dąży do wpływu na rządy miejscowe i państwowe, aby kiedyś postawić na porządku dziennym sprawę polską. Tworzy się w Ameryce nowy typ Polaka, przedsiębiorczego a ożywionego patryotyzmem nie gorszym niż u Polaków w ojczyźnie. Ten typ obiecuje sobie kiedyś powrót liczny do ojczyzny. Na razie panuje między tym odłamem Polski a macierzą wzajemna wymiana sił materyalnych i moralnych. Powrotne fale z Ameryki przyczyniły się do wzmocnienia ruchu ludowego w Galicyi a zwłaszcza w Królestwie. Potrzeba jednak Polonii amerykańskiej przedewszystkiem inteligentnej młodzieży. Młodzi polscy inżynierowie, którzy idą po zarobek do Syberyi, do Bośni i Hercegowiny, znaleźliby w Ameryce wśród swoich nietylko chleba, lecz i pole do narodowego działania. Mogliby oni tu przejść studya inżynieryi wojskowej i stworzyć korpus oficerski w przyszłej armii polskiej. Pieniędzy Polonia polska amerykańska od rodaków nie potrzebuje, bo sama je śle do kraju, ale — ślijcie nam, Szanowni Rodacy, co macie najszlachetniejszego, ślijcie młódź tę, co przy ogniskach skautowych obozowisk marzenia swe snuła — tę, która wsparta na karabinie, w duszy nuciła: „Idzie żołnierz borem, lasem“... tę wreszcie, co pod pomnikiem złożyła ślubowania, a tem dała nam pierwszą pobudkę ze „Złotego rogu“!

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

Uroczyste odsłonięcie pomnika dr Henryka Jordana odbędzie się w niedzielę 21 b. m. przed południem w parku dr Jordana. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 8½ rano. Około godz. 10 przed południem zbiorą się delegacye i zaproszeni goście w parku u stóp pomnika. Młodzież szkolna oraz młodzież rękodzielnicza zgromadzi się przed godz. 10 na Błoniach naprzeciw parku dr Jordana w miejscach, które wskażą przewodnicy.

Młodzieżą szkół średnich zajmie się prof. dr Karol Dawidowski.

Budżet m. Krakowa. We wtorek rozpoczęły się obrady komisyi budżetowej Rady m. Krakowa. Potrwają one cały tydzień tak, że prawdopodobnie komisya już w tym tygodniu budżet załatwi, poczem będzie wystawiony przez dni 14 na widok publiczny dla przeglądnięcia przez opodatkowanych. W pierwszych dniach lipca b. r. będzie budżet przedłożony pełnej Radzie miejskiej już w nowym składzie.

Arcyksiążę Karol Albrecht przejechał wczoraj po południu przez Kraków z Wiednia do Przemyśla.

Wiadomości osobiste. Z ramienia rządu belgijskiego bawi obecnie w naszem mieście Franz Hellens, bibliotekarz parlamentu brukselskiego, znany literat i esteta. Franz Hellens, zwiedziwszy muzea austryackie, bada zabytki Krakowa, przejawy sztuki, by zdać z nich sprawę w seryi artykułów i prac, które ma ogłosić w pismach francuskich.

Przedstawienie dla młodzieży „Panieńskich Skał“, świetnej bajki Konczyńskiego, dane będzie w sobotę po południu, aby ułatwić rodzicom przyprowadzenie młodzieży. Będzie to zarazem siedemnaste przedstawienie tej wspaniale wystawionej bajki, której wszystkie przedstawienia dotychczasowe grane były przy pełnej sali. Humor i liryzm utworu, utrzymane w liniach estetycznych, tworzą razem z treścią całość nadzwyczaj sympatyczną i odpowiednią dla młodego pokolenia.

Odznaczenia w Krakowie. Z Wiednia telefonują: Cesarz nadał radcy miejskiemu w Krakowie, Wandalinowi Beringerowi, order żelaznej korony III klasy, dyrektorowi Muzeum techniczno-przemysłowego, Stanisławowi Tillowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a architektowi, Janowi Perosiowi, tytuł radcy budownictwa.

Ostatni match „Wisły“ w tym sezonie odbędzie się w niedzielę 21 b. m. Przeciwnikiem „Wisły“ będzie tym razem „I. L. K. S. Czarni“ ze Lwowa, stojący wraz z „Cracovią“ na czele w grze o mistrzowstwo co do ilości punktów.

Match główny poprzedzą dwa spotkania czterech najlepszych drużyn drugoklasowych w Krakowie, mianowicie „Sparty“, „Polonii“, „Makkabii“ i „Jutrzenki“.

Początek pierwszego matchu o godz. 2¾, a zawodów „Wisły“ i „Czarnych“ o godz. 6 po poł.

Zamknięcie ruchu na Wiśle na przestrzeni od Zwierzyńca do Tyńca. W czasie od 24 b. m. od godz. 6 wiecz. do dnia następnego godz. 11 przed południem będzie na wymienionej przestrzeni zamknięty wszelki ruch dla statków, galarów i łodzi, ponieważ odbywać się wtedy będą ćwiczenia w przeprawianiu się wojsk i budowie mostów pomocniczych.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Zakończenie roku szkolnego i otwarcie wystawy szkolnej odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godz. 11 przed południem. Na wystawę wstęp wolny dla publiczności w tym dniu od godziny 3 do 6, w niedzielę zaś i poniedziałek od godz. 9 do 1, oraz od 3 do 6.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie odbędzie w dniu 25 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5) doroczne walne zgromadzenie członków.

Wycieczka pensyi warszawskiej w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczenic pensyi p. Platera z Warszawy pod przewodnictwem przełożonej pensyi, p. Reutt. Uczestniczki wycieczki zwiedzają Kraków, oprowadzane przez członków akad. Koła „Straży Polskiej“. Wczoraj zwiedziły również saliny w Wieliczce, a we czwartek wezmą udział w sypaniu kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach.

Krak. Tow. ochrony zwierząt odbędzie walne zgromadzenie w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 6½ wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Floryańskiej l. 39 II p.

Ruch emigracyjny na tutejszym dworcu kolejowym nie ustaje. Codziennie jeszcze jadą przez Kraków do Ameryki lub do Prus ruscy robotnicy z Bukowiny i Galicyi wschodniej, prowadzeni przez pośredników. Równocześnie niemal codziennie wraca do Krakowa pieszo po kilku ruskich obieżysasów, którzy nie znaleźli w Niemczech zatrudnienia.

Włamanie. Wczoraj między godziną 3—4 po południu włamał się jakiś złoczyńca, widocznie specyalista w swoim „wolnym“ zawodzie, do mieszkania kupca Kazimierza Lisowskiego, zamieszkałego w Rynku pod l. 39 i skradł większą ilość biżuteryi wartości około 1.000 K. Włamywacz zabrał złote zegarki, łańcuszki, pierścionki, branzoletki i t. d. i umknął niespostrzeżony przez nikogo.

Śmierć podczas pracy. Przykry wypadek zdarzył się wczoraj w Bonarce we fabryce cementu Libana i Spółki. Na 22-letniego pomocnika ciesielskiego, Piotra Weronka, zajętego przy rozbieraniu rusztowania we fabryce, spadła ze znacznej wysokości duża belka, trafiając go w głowę. Wezwano natychmiast lekarza pogotowia z Krakowa, który jednak zastał już ofiarę nieszczęśliwego wypadku bez życia. O śmierci Weronka zawiadomiono władzę sądową, która rozpoczęła dochodzenia, z czyjej winy zaszedł ten przykry wypadek.

Z kroniki pogotowia. „Od słowa do słowa, aż boli głowa.“ Prawdziwość tego aforyzmu nieśmiertelnego Jowialskiego doświadczył wczoraj na sobie parobek Wróblewski, zajęty w restauracyi Frimmla przy ul. Lubicz. Bez żadnego powodu rozpoczął kłótnię ze swoim zawodowym kolegą, Leonem Siwkiem, ten zaś z braku innych argumentów chwycił jakieś żelazne narzędzie i poczęstował niem Wróblewskiego kilka razy po głowie. Dopiero policya uspokoiła obu powaśnionych przyjaciół: Siwka odesłała „pod telegraf“, a Wróblewskiego na pogotowie. Siwek znany jest zresztą ze swojego zbyt ognistego temperamentu, za co często odwiedza gościnne mury urzędu „pod telegrafem“. Wróblewski ma kilka ran na głowie.

Z kroniki policyjnej. P. Maryi Tokarzowej skradziono wczoraj po południu w Rynku głównym przy wsiadaniu do tramwaju pugilares z kwotą 20 koron. Kradzieży dopuścili się wykwalifikowani specyaliści kieszonkowi.

Kupcowi Jul. Feinknopfowi przy ul. Dietlowskiej skradziono wczoraj wieczorem z wystawy sklepowej kilka flaszek wina i wódek, wartości kilkudziesięciu koron.

Z kraju.

Zakopane, 15 czerwca. (Kor. „Now. Ref.“). Letnia stolica Polski — mimo, że to jeszcze dla Zakopanego demi-saison, zaczyna się powoli zaludniać. Oczywiście, bawią już w Zakopanem ci wszyscy, którzy nie potrzebują czekać, aż rozpoczną się wakacye. Toteż rojno obecnie w Zakopanem w południowych godzinach od jasnych strojów pięknych i wytwornych pań, a i turyści powoli ściągać zaczynają. Oczywiście, przewagę wśród publiczności stanowią sfery zamożne. A istotnie warto teraz wpaść do Zakopanego choćby na dzień jeden. Wiosna w całej pełni, powietrze pełne żywicznych aromatów i ogromnie dużo słońca. Wiosna prawdziwie tatrzańska! Wtedy, kiedy u nas już drzewa owoc rodzić poczynają — tutaj zaczyna się dopiero ich rozkwit. Stąd urok przedziwny Zakopanego w czerwcu.

Napływ gości w tym roku zapowiada się wprost nadzwyczajnie. Już dziś niektóre pensyonaty i zakłady, jak dra Chramca, Klemensówka i Stamara, wykazują, jak na czerwiec, kiedy się sezon właściwy jeszcze się nie rozpoczął, nadzwyczajnie dużą frekwencyę. Kto narzeka na drożyznę, panującą rzekomo w Zakopanem, temu radzę porównać ceny restauracyj zakopiańskich z cenami miasta rodzinego, Krakowa, Kłaja, czy Sądowej Wiszni, a przekona się, że są one od tamtych znacznie niższe, pomijając już znacznie lepszą jakość potraw i napojów. Wobec tego niema potrzeby apelować do uczuć patryotycznych, ażeby publiczność garnęła się latem do Zakopanego, bo prosty rozsądek każe wybrać na miejsce letniego wypoczynku to, gdzie i pięknie i tanio. Kto nigdy nie przeżył jednego letniego ranka nad wodospadami Mickiewicza, kto nie widział nigdy Tatr w ich pełnej krasie, temu krzyżyk na drogę do Kołobrzega, Zoppoth i Salzkammergutu, niech napycha kieszenie Niemcom, którzy go za to nazwą swoim wytwornym zwyczajem „ekelhafter Saupole“, i niech potem wraca do kraju i w dalszym ciągu narzeka na polską biedę i polską niepraktyczność.

Opowiadał mi pewien stały mieszkaniec Zakopanego, że zapowiedzią sezonu są tu tuby automobilowe. Z ilości samochodów, jakie widziałem tu wczoraj, wnosić należy, że pełny sezon już się zaczął, gdyż przy Morskiem Oku doliczyłem się ich 27, a między nimi sporo węgierskich. Bo też niedziela w Zakopanem spędzona, o ile to nie jest dzień kwiatka, ma swój specyficzny urok. Umieją to cenić ci, którzy są posiadaczami samochodów i dlatego Lubień nad Chabówką przypomina w pogodną letnią niedzielę jeden ogromny garaż.

N.

Maków, 15 czerwca. (Sprawa starostwa. — Letnicy. — Z Sokoła. — Różne.)

Sprawa kreowania starostwa w Makowie, wlokąca się od wielu miesięcy, nierychło zostanie załatwioną. O nowe bowiem starostwo, które ma być wyłączone z obecnego starostwa w Myślenicach, zaciętą walkę toczą ze sobą Maków i Sucha. Przedstawiciele zarówno jednego jak i drugiego miasteczka wysyłają deputacye do różnych czynników miarodajnych, gdzie dowodzą, że najodpowiedniejszem miejscem na siedzibę przyszłego starostwa jest właśnie tylko reprezentowane przez nich miasteczko. Dyplomatyczni zaś przedstawiciele decydujących czynników nie dają odmownej odpowiedzi ani jednym ani drugim. Ale mimo, iż niewiadomo jeszcze gdzie będzie siedziba, wstawiono już na rok przyszły do budżetu kwotę, potrzebną na kreowanie nowego starostwa.

Sezon letni w Makowie i okolicy już się rozpoczął na dobre. Co dzień zjeżdżają tu letnicy, rozgaszczając się w Makowie i w całym szeregu uroczo wśród gór rozsianych wiosek. Również nader liczny zjazd letników zapowiada się do Zawoji pod Babią Górą. Szkoda tylko, że brak stałej komunikacyi kołowej pomiędzy stacyą kolejową w Makowie a Zawoją jest przyczyną licznych niewygód.

Jedynym czynnikiem, stwarzającym atrakcye towarzyskie dla letników jest ruchliwy Sokół w Makowie. Staraniem Sokoła otwarto też w tych dniach do publicznego użytku bardzo dobrze urządzone boisko tennisowe. W dniu 5 lipca w niedzielę odbędzie się staraniem Sokoła w Alei kasztanowej wielki festyn.

Akcya wszczęta w Krakowie dla zbierania składek na pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie, znalazła w miasteczku naszem żywy oddźwięk. Między innemi za inicyatywą właściciela hotelu, p. Litwaka, opodatkowali się na rzecz budowy pomnika wszyscy członkowie miejscowego Koła kasynowego.

Dąbrowa, 16 stycznia. (Powstanie nowej kooperatywy. — Z „Ogniska nauczycieli“. — Wystawa Pomocy Przemysłowej w Żabnie. — Z ruchu politycznego.)

Dzięki usilnym zabiegom prof. Gabryela Dubiela i p. Tadeusza Jaśkiewicza z Gorzyc udało się stworzyć w Żabnie Spółkę handlowo-rolniczą na wzór tarnowskiej kooperatywy „Plon“. Zgromadzenie włościan wybrało Radę nadzorczą, złożoną z najwybitniejszych jednostek w powiecie, oraz zamianowało do dyrekcyi Spółki p. Tadeusza Jaśkiewicza jako dyrektora naczelnego, i pp. Feliksa Musiała i Marcina Dydyńskiego. Nowa Spółka ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju, zwłaszcza, że Żabno leży na głównym trakcie z Królestwa pol., oraz na pograniczu trzech politycznych powiatów, — jest więc miejscem najkorzystniejszem dla ruchu handlowego.

Drużyna amatorska dąbrowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ odegrała przed kilku dniami dla pomnożenia swoich funduszów sztukę A. Urbańskiego p. t. „Pod kolumną Zygmunta“. — Nowe ze smakiem artystycznym wykonane dekoracye, udatna charakteryzacya a przedewszystkiem nadzwyczaj staranna gra amatorów złożyły się na piękną całość. Do sukcesu przedstawienia przyczynił się bardzo p. Sioła, który sztukę wyreżyserował i sam w niej grał.

Sztuka powtórzoną będzie dnia 28 czerwca z okazyi poświęcenia sokolni dąbrowskiej i doraźnego zlotu tarnowskiego okręgu sokolego.

Kurs szycia bielizny rozpoczął się przed 2 miesiącami staraniem żabiańskiego Koła Pomocy Przemysłowej, zakończono 14 bm. i w dniu tym otwarto też wystawę tego kursu. Wystawa sprawia wrażenie bardzo dodatnie. Niektóre prace (n. p. pp. Lechowiczówny, Marianowskiej, Szarówny, Szułakiewiczówny, Wróblowej) odznaczają się wielką misternością. Spodziewać się należy, że wystawione przedmioty znajdą nabywców.

Ruch polityczny w powiecie wzmógł się bardzo w ostatnim czasie. Odbywają się wciąż wiece Piastowców, Stapińszczyków i Związku kat.-narodowego, oraz wspólne wiece Piastówców i Stapińszczyków.

Zebrania Piastowców odbyły się ostatnio w Gorzycach i Otfinowie, gdzie referował prof. Dubiel, Stapińszczycy zaś odbyli zgromadzenia poufne w Jadownikach, w Gruszowie Wielkim i Nieczajnej.

Najlepiej wypadł wspólny wiec obu odłamów ludowcowych w Żabnie, w którym uczestniczyło z górą 500 osób. Referat o sytuacyi wygłosił prof. Dubiel. Przemawiał w duchu zgody. Za zgodą na terenie dąbrowskim przemawiał także p. Piotr Janas z Gręboszowa. Uchwalono wreszcie rezolucyę polecającą wybrać komisyę celem stworzenia warunków zjednoczenia się obu odłamów P. S. L.

Podobne rezolucye zapadły i na innych zebraniach.

W najbliższą niedzielę odbędzie się znowu wiec ludowców obu odłamów we wsi Gręboszowie, na wiecu tym przemawiać będą między innymi poseł Wróbel i prof. Dubiel.

Aresztowanie księdza pod zarzutem zdrady stanu. Jak donoszą z Łemkowszczyzny do lwowskiego „Diła“, przeciw aresztowanemu ks. Jurczakiewiczowi, grec.-kat. proboszczowi w Czarnej, w pow. jasielskim, toczy się dalej śledztwo o zdradę stanu, o szpiegostwo i o dążenie do oderwania Galicyi od Austryi i przyłączenia do Rosyi. Sędzia śledczy z Jasła objeżdża Łemkowszczyznę i przesłuchuje świadków. Wedle tych informacyj ze strony agitatorów prawosławia przedstawiają sprawę tak, że ks. Jurczakiewicza aresztowano za przejście na prawosławie i za to, że jeździł do Czerniowiec do metropolity prawosławnego Repty z prośbą o przyjęcie go do czerniowieckiej dyecezyi. Dalej „Diło“ donosi, że chodzą wieści, że w związku ze sprawą ks. Jurczakiewicza aresztowano także p. Lubomira Kaczmarczyka, który był koncypientem adwokackim w Gorlicach, skąd przed kilku miesiącami przeniósł się do Śniatyna do swego teścia, notaryusza Lewickiego.

Kradzież 70 tysięcy koron. W Kałuszu aresztowano przed paru dniami sprawców kradzieży 70 tysięcy koron na szkodę miejscowego proboszcza, ks. Szeligiewicza, popełnionej w dniu Bożego Ciała. Są to dwa indywidua, dobrze znane policyi lwowskiej, Śledziński i Michnowski. Trzeci spólnik zbiegł.

Z dzielnic polskich.

Warszawa, 16 czerwca. (Uruchomienie „Kraju“. — Jubileusz „Kuryera Świątecznego“.)

— Zawieszony rozporządzeniem kancelaryi generał-gubernatora „Kraj“, uzyskał zatwierdzenie nowego redaktora i pozwolenie na wznowienie wydawnictwa.

Ulubione warszawskie pismo humorystyczne, „Kuryer Świąteczny“ obchodzi w r. b. 50-lecie swego istnienia. Z tytułu tej rocznicy wydawnictwo przeznaczyło 100 bezpłatnych całorocznych prenumerat dla bibliotek i czytelni polskich, niezależnie od tych czytelni, które obecnie pismo bezpłatnie otrzymują. Zgłoszenia przyjmuje administracya „Kuryera Świątecznego“ Włodzimierska l. 1.

Z Łodzi. (Petycya mieszkańców o utworzenie gubernii łódzkiej.) Grono wybitniejszych obywateli i przemysłowców zwróciło się do władz wyższych z memoryałem w sprawie utworzenia gubernii łódzkiej. Petenci dowodzą, że projektowane „gradonaczalstwo“ nie odpowiada potrzebom miasta handlowo-przemysłowego, gdyż wówczas miasto będzie miało charakter policyjny. Utworzenia gubernii łódzkiej domaga się charakter społeczny i państwowy Łodzi.

Łódź płaci corocznie na rzecz skarbu około 8 milionów rubli w postaci podatków, przeto ma prawo spodziewać się, że władze wyższe uwzględnią potrzeby Łodzi.

O składki na Macierz cieszyńską na Litwie. Po zjawieniu się w pismach polskich w Wilnie odezwy o składanie ofiar na Macierz cieszyńską, gubernator tamtejszy zapytał ministra spraw wewnętrznych, czy może pozwolić na odezwy; minister odpowiedział przecząco. Wobec tego policya odebrała od redaktorów polskich zobowiązania na piśmie, że nie będą umieszczali żadnych artykułów, nawołujących do składania ofiar na Macierz cieszyńską.

Z codziennej walki o ziemię w Poznańskiem. W Parchaniu w pow. inowrocławskim sprzedał p. Wyborski w skrytości swój 900-morgowy folwark Komisyi Kolonizacyjnej. Folwark kupił Wyborski przed dwoma laty od Polaka za 570.000 marek i zarobił teraz na kupnie 100.000 marek. P. Józef Brzózkowski w Żabnie w pow. mogileńskim sprzedał swoje gospodarstwo Niemcowi za 210.000 mk. W Małej Topoli uratowano dwa zagrożone przez Niemców średnie gospodarstwa polskie, jedno nabył Polak, drugie będzie parcelowała Spółka ziemska. W pow. świeckim jest zagrożona Różanna p. Rygielskiego, który oświadcza, że gotów jest sprzedać ją Polakowi o kilka tysięcy taniej, niż brzmią oferty niemieckie.

Ze świata.

Polacy ofiarami katastrofy „Empress of Ireland“. Polskie pisma amerykańskie donoszą, iż na zatoniętym okręcie „Empress of Ireland“ znajdowała się liczna grupa Polaków. Wielu z nich znalazło śmierć na dnie morza. Nazwiska wszystkich ofiar nie zostały dotąd urzędownie ogłoszone. Wykazy dotychczasowe obejmują tylko pasażerów I i II klasy. Dotąd podały pisma następujące nazwiska ofiar polskich: Piotr Pawłowski z Detroit; Andrzej Boska z Detroit; Stanisław Wiktorski z Detroit; Wiktor Szepski z Detroit; M. Piotrowicz z Detroit; Jan Kowalski z Duluth, Mich; Jan Kowalski z Quebec, Kan.

Pisma powyższe donoszą, iż najwięcej zginęło podróżnych międzypokładowych.

Niemiecka publikacya o Szewczence. „Ukrainische Rundschau“ wydała osobny numer, poświęcony Szewczence, ze wstępem Iwana Franki, w którym między innemi powiedziano: „Szewczenko był synem chłopskim, a stał się księciem w dziedzinie duchowej. Był niewykształconym laikiem, a wskazał profesorom i uczonym nowe drogi. Dla wolności Rosyi (sic!) zdziałał więcej, niż dziesięć zwycięskich armij.“

Wypadek lotnika rosyjskiego w Częstochowie. Warszawskie pisma donoszą: Przybyły we wtorek do Częstochowy lotnik rosyjski, Pawłow, na dwupłatowcu Farmana, we środę wieczorem robiąc wzlot próbny, spadł przy zataczaniu łuku, straciwszy równowagę, z wysokości 40 metrów i uległ silnemu wstrząśnieniu mózgu, złamaniu lewej łopatki i ogólnym potłuczeniom. W stanie groźnym przewieziono Pawłowa do miejscowego szpitala.

Grecko-bułgarska wojna w Kanadzie. W pewnym teatrze w Montreal, który oprócz oper daje przedstawienia kinematograficzne, przyszło podczas przedstawienia filmu „Z Grekami na linii ogniowej“ do bójki między widzami narodowości greckiej a bułgarskiej. Film pokazywał same klęski Bułgarów, a same przewagi Greków i to oburzyło obecnych w teatrze Bułgarów. Zaczęli wołać z galeryi: „Kłamstwa! Kłamstwa!“, a obecni na galeryi Grecy odpowiadali im obelgami. Bójkę, w której już zaczęły błyskać noże, zakończyła policya, wyrzucając Bułgarów z teatru, tak że Grecy mogli czuć się znowu zwycięzcami i rozkoszować się wojennemi sukcesami swoich europejskich rodaków. Znaczna część kinematografów montrealskich znajduje się w rękach Greków i oczywiście wszystkie wystawiają film antibułgarski.

Samochody na szynach kolejowych. Z Moskwy donoszą: Na linii kolejowej Moskwa—Kazań dokonano prób jazdy samochodem po szynach kolejowych. Na tor puszczono automobil ze specyalnie skonstruowanemi kołami. Samochód osiągnął szybkość 100 wiorst na godzinę.

Wypadki podczas walki byków. Najsławniejszego toreadora Hiszpanii, Elgallę, w niedzielę podczas przedstawienia w Algeciras przebił rozwścieczony byk, ugodziwszy go rogiem w pierś i zadał mu ciężką ranę. W szpitalu lekarze orzekli, że rana jest, jak się zdaje, śmiertelną. — Inny wypadek zdarzył się podczas walki byków w cyrku w Palmie na wyspie Malorce. „Bohaterem“ tego wypadku był 10-letni włoski następca tronu Umberto, który podróżując incognito, chciał widzieć walkę byków. Skoro jednak zobaczył, jak byk jednem uderzeniem rogów wypruł koniowi wnętrzności, zemdlał i wkrótce potem z płaczem cyrk opuścił.

Bójka o homerule. W Irlandyi odbywają się wciąż w sprawie homerulu burzliwe zgromadzenia. Temi dniami przyszło na takiem zgromadzeniu w Leeds do bójki, w której wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Zgromadzenie zwołali unioniści, a książe Norfolk wygłosił gwałtowną mowę przeciw homerule. Obecnie na wiecu Irlandczycy zaczęli protestować i hałasować, na co książe odparł, że to właśnie jest obraz przyszłego irlandzkiego parlamentu. Oburzeni Irlandczycy wzmocnili swoje siły i wtargnęli tłumnie do sali wiecowej, niosąc sztandary narodowe, z których jeden zatknięto na trybunie. Wszczęła się bójka o sztandar. To unioniści, to Irlandczycy zdobywali trybunę, w końcu

zatryumfowali Irlandczycy, na których czele szła jakaś dziewczyna z irlandzką chorągwią. Ale unioniści urządzili sobie nową trybunę w tej samej olbrzymiej sali. Mówili lord Milner i lord Beresford, nikt ich jednak nie słyszał, gdyż bójka była ogólną, a dziesiątki osób ranionych wyprowadzano do szpitala. Policya dość późno wkroczyła, ale wyratowała przynajmniej kobiety z ogólnego zgiełku.

Zmarli:

Aleksander Stroka, komisarz pocztowy, zmarł wczoraj w Krakowie. Był on zdolnym urzędnikiem, a zarazem odznaczał się pięknemi zaletami charakteru. Ś. p. Stroka zmarł w 41 roku życia.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim złożył p. dr Jan Wiśnicki 10 K jako nieprzyjęte honoraryum adwokackie.

Dar na krakowski Związek okręgowy T. S. L. Komunikują nam: Pp. Józef i Marya Lewiccy zamiast zawiadomień o ślubie i podziękowań za życzenia złożyli na Związek okręgowy T. S. L. w Krakowie 20 koron.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy 1904 roku składali egzamin dojrzałości w pierwszem gimnazyum w Rzeszowie, zechcą zgłosić swój udział w zjeździe (podać adresy w celu przysłania programu zjazdu), który odbędzie się dnia 4 lipca b. r. Adresy przysyłać należy na ręce: Tadeusza Bilińskiego, prof. gimn. II w Rzeszowie i Artura Kopacza, prof. gimn. w Łańcucie.

Studya w Przybramie. Wszelkich informacyj, tyczących się studyów w akademii górniczej w Przybramie (k. k. Montanistische Hochschule) w Czechach oraz warunków pobytu w tem mieście udziela w czasie feryj wakacyjnych Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie.

Poradnik do nowej ustawy wojskowej z 1912 r w sprawach reklamacyjnych i wszelkich ulg, zasiłków, taks wojskowych i t. p. wraz z wzorami podań i próśb wydany został przez Józefa Błotnickiego, radcę magistratu krakowskiego. Podręcznik ten, przez zwięzłe i jasne sformułowanie i wyjaśnienie postanowień i dołączenie w każdym poszczególnym przypadku gotowego wzoru do podań i rekursów, ułatwić może najszerszym warstwom społecznym poznanie najnowszych przepisów wykonawczych wojskowych, osoby zaś interesowane uwolnić od szukania pomocy w tych sprawach u więcej, lub mniej fachowych pisarzy, czy „doradców prawnych". Szczególnie pomocnym może być ten podręcznik w rękach naczelników gmin wiejskich, sprawujących rolę informatorów dla nieznającej swych praw i obowiązków ludności wiejskiej, oraz będących wykonawcami poruczonego zakresu działania gminy w tych sprawach.

Przeniesienia w kolejnictwie. Przeniesieni zostali:

Kar. Dankiewicz, adjunkt, z Krasnego do oddziału V. dyrekcyi we Lwowie; Wal. Gilewicz, adjunkt, z Tuchli do Stryja; Stan. Gulin, adjunkt, z urzędu ruchu we Lwowie do oddziału VI. w dyrekcyi; Woj. Kręciproch, adjunkt, z Sambora do oddziału V. dyrekcyi we Lwowie; Mar. Miosnowski, adjunkt, z oddziału VI. dyrekcyi do Podzamcza; Miecz. Kazimierz Szärf, adjunkt, z urzędu ruchu we Lwowie do oddziału V. dyrekcyi; Tadeusz Szotarski, adjunkt, z oddziału V. we Lwowie do Stryja; Aleks. Szybalski, adjunkt, z Radziechowa do oddziału VII. we Lwowie; Zygm. Walaszkiewicz, adjunkt, z urzędu ruchu we Lwowie do oddziału V. dyrekcyi; Rob. Hajek, asystent, z Ławocznego do Stryja; Szym. Krongrün, asystent, z Przemyśla do Podwołoczysk; T. Krukierek, asystent, z Przemyśla do oddziału V. dyrekcyi we Lwowie; Wład. Moszoro, asystent, z urzędu ruchu we Lwowie do oddziału V. dyrekcyi; Marc. Prohaska, asystent, z Podzamcza do magazynu materyałowego we Lwowie; Stan. Bogdanowicz, komisarz kolej. z oddziału VII. do VI. dyrekcyi we Lwowie; Ozjasz Fein, rewident ze Stryja do Padzamcza; Ign. Goldberg, rewident, ze Stryja do Skolego; Jan Bańkowski, aspirant, z Mościsk do Ławocznego; Zofia Cichoń, oficyantka, z oddziału I. do VI. dyrekcyi we Lwowie; Jadw. Teisseyre, oficyantka, z oddziału VI. do urzędu ruchu we Lwowie; Marya Karczewska, manipulantka, ze Lwowa do oddziału VI.; Hel. May, z Radymna do oddziału V.; Mich. Tag z oddziału V do II. dyrekcyi we Lwowie.

SKŁADKI:

Dla W. P. i dla Anny Palkajowej złożono: N. N. z Podgórza 4 K.

Dla biednych włościan polskich we wschodniej Galicyi, dotkniętych klęskami elementarnemi, złożyli uczniowie IV A klasy II. gimnazyum w Tarnowie 3 K 60 h.

Z kalendarza. We czwartek dnia 18 czerwca: Marcelliana, Leonc. i Elżbiety.

Wschód słońca dnia 18 czerwca o godzinie 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 m. 16.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We czwartek: „Polska krew", operetka w 3 aktach.
W piątek: „Otello", opera w czterech aktach.
W sobotę: „Polska krew", operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We czwartek: „Królowa przedmieścia". Pierwszy występ Leona Wyrwicza w roli Antka.
W piątek: „Królowa przedmieścia".
W sobotę: po południu: „Panieńskie Skały"; wieczór: „Królowa przedmieścia".

Kronika lwowska.

Lwów, 18 czerwca.

Marszałek krajowy, Stanisław Niezabitowski, powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Sachorowskiego. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj po południu odbył się tu przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb ś. p. Mieczysława Sachorowskiego. Kondukt żałobny poprzedziły dwie kapele. Za trumną postępował dyrektor teatru Heller, właściciel fabryki, Niemojowski, przyjaciel zmarłego, członkowie komisyi teatralnej, artyści i artystki sceny lwowskiej, literaci, dziennikarze i wiele wybitnych osobistości. Kondukt zatrzymał się przed gmachem teatru, gdzie z trybuny kirem obitej przemówił dyrektor teatru, Heller, który przedstawił życie i pracę Sachorowskiego i podniósł jego zasługi, położone na stanowisku sekretarza teatru przez 37 lat. Dalej zaznaczył dyr. Heller, jak wiele zawdzięcza radom, wskazówkom i doświadczeniu Sachorowskiego, wskazał na jego ukochanie sztuki i teatru, któremu niestrudzenie służył.

Następnie kondukt ruszył na cmentarz łyczakowski, gdzie złożono zwłoki do grobu.

Kolonie skautowe. Ze Lwowa donoszą: W siedzibie skautowej w Pustomytach, oficerze dr. Zygmunta Lewakowskiego, już w obecnym roku znajdzie pomieszczenie około sześćdziesięciu skautów.

Wystawa urządzeń mieszkalnych we Lwowie. Komitet zaproszony przez miejskie Muzeum przemysłowe odbył w poniedziałek posiedzenie przy udziale reprezentantów rzemiosł, wchodzących w rachubę przy urządzeniach mieszkalnych. Według programu, przyjętego na tem zebraniu, ma się odbyć ta wystawa w jesieni r. 1915 w Instytucie technologicznym we Lwowie. Komitet, w którego skład wchodzą: J. Franke (prezes), W. Cirin, dr Wł. Jahl, dr T. Obmiński, J. Olszewski, dr J. Schoennett, A. Stefanowicz, W. Stroner i W. Tatarczuch, przyjmuje już zgłoszenia firm, chcących wziąć udział w wystawie.

Kurs kroju i szycia dla nauczycielek, który w roku zeszłym zainicyowało Koło ziemianek przemyskich, odbędzie się tego roku w Mszanie dolnej, posiadającej świetne warunki klimatyczne i hygieniczne. Rada szkolna udzieli uczestnikom kursu po 50 kor. subwencyi.

Prócz nauki kroju i szycia udzielaną być może na żądanie i nauka gospodarstwa domowego. Kurs trwać będzie 6 tygodni, od 15 lipca do 1 września.

Na kurs zgłaszać się mogą i osoby, nienależące do stanu nauczycielskiego. Opłata wynosi razem 60 kor., utrzymanie dziennie 2 kor. Podania wnosić należy pod adresem: Michalina Kozłowska, Lwów Akademicka 22, najpóźniej do 1 lipca.

Otwarcie wystawy motorów. Ze Lwowa donoszą: Odbyło się tutaj otwarcie wystawy motorów, stosowanych w przedsiębiorstwach rękodzielniczych. Wystawę urządził Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. W otwarciu wzięli między innymi udział: delegat ministerstwa robót publicznych st. inspektor Jandera, z ramienia namiestnictwa radca dworu Ustyanowski i radca Zdobnicki, imieniem Rady szkolnej krajowej starosta Żebracki i inspektor Bily, z Wydziału krajowego dyrektor dr Schoennettt, prezydent miasta Neumann z gronem radnych miejskich, prezydyum Izby handlowej pp. Horowitz i Russmann z gronem członków Izby i Kuratoryi Instytutu technologicznego, prezes Izby rękodzielniczej Schirmer, delegat Instytutu krakowskiego inż. Torn, instruktor ministeryalny Hoszowski, dyrektor Ligi pom. przem. Olszewski, dyrektorowie szkół zawodowych, delegaci stowarzyszeń przemysłowych i liczni przedstawiciele zawodów rękodzielniczych.

Dyrektor Instytutu Tatarczuk w przemowie na otwarcie wystawy wskazał na konieczność dostosowania się rękodzieł do zmienionych warunków pracy. Wystawa daje pogląd motorów, które używane w rękodziele, przyczyniają się do potanienia produkcyi.

Następnie przemówił prezydent Izby handl., Horowitz i przy ostatnich słowach nacisnął na guzik, przez co wprawiony został w ruch szereg motorów.

Po tej efektownej demonstracyi zastanowiono ruch motorów i przemawiali jeszcze prezydent m. Lwowa Neumann i prez. Izby rękodzielniczej, p Schirmer.

Album z procesu Bendasiuka. Jak donosi „Prik. Ruś", niebawem pojawi się album z „Lwowskiego procesu politycznego 1914" z podobiznami wszystkich osób, które brały udział w rozprawie, więc trybunału, sędziów przysięgłych, obrony, oskarżonych, dziennikarzy i t. d. Wydawcy otrzymali polecenie, by nie umieszczali w albumie fotografij sprawozdawców sądowych „Wieku Nowego" i „Gazety Wieczornej".

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Pygmalion", komedya w 5 aktach.
W piątek: „Piękna uwodzicielka", komedya groteskowa w 3 aktach (4 odsłonach) Emila i Arnolda Golza. (Po raz pierwszy).
W sobotę: „Piękna uwodzicielka".
W niedzielę: „Piękna uwodzicielka".

Dział ekonomiczny.

Zatrucie ołowiem w przemyśle. Ministerstwo handlu zwołuje na czas najbliższy ankietę w sprawie zatrucia ołowiem w przemyśle; z działu ceramiki powołano na ekspertów pp. Al. Klimaszewskiego, dyrektora szkoły ceramicznej w Kołomyi i inż. Romana Z. Ciesielskiego z Krakowa.

Wiedeń, 17 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 600·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 777·50, Anglobanku 327·—, Unionbanku 570·25, Landerbanku 484·—, Bankvereinu 505·50, Bodencredit 1149·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 635·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·—, Kolei państwowych 686·—, kolei południowej 86·—, kolei północnej 49·35, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 794·50, Rima Muranyi 614·50, Praskiego Tow. żelaznego 24·86, Fabryki broni 883·—. Akcye tureckie tyt. 416·25, Gal. Karp. Tow. naft. 920·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·—, Austr. renta koron. 81·50, Węgier. renta koron. 79·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 98·15, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·10, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 214·—, Marki 117·80, Ruble 251·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 719·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: silne.

Paryż, 17 czerwca. Renta 3 prc. 81·31, Mąka —·—.

Berlin. 17 czerwca. Austryackie banknoty 84·50, Spirytus 81·95.

Frankfurt, 17 czerwca. Austr. kred. 190·25, Koleje państwowe 150·40, Disconto 186·—, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Berlin, 17 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·10, Amerykańskie noty 418·50, 3-prc. pruskie konsole 77·—, włoskie —·—. 4½ prc. polskie listy zastawne 88·40, Niemiecki bank państwowy 138·—, Austryackie akcye kredytowe 189·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·50. Diskonto Komandit 186·37, Austryackie koleje państw, —·—. Lombardy 18·25, Kanada Pacific 197·62, Losy tureckie 162·75, Hohenlohe 107·—, Phönix 236·75, Gelsenkirchner 182·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·—, Hansa 249·75, Północny Lloyd 110·62.

Wiedeń, 17 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3 prc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 235·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zlr. 5 prc. 265·—, Węg. Banku hip. po 100 zlr. 4 prc. 223·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 100·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr, 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·25, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·60, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 212·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 213·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 460·—.

Budapeszt, 17 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·91 do 13·04; żyto na październik od 9·28 do —·—; owies na październik od 7·81 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·45 do 7·58; kukurudza na sierpień od 7·29 do —·—; rzepak na sierpień od 15·20 do —·—. Oferty: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe; pogoda: pochm.

Przy zmianie adresu.

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadmienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X".

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi również usilnie przy przesyłaniu pieniędzy o podawanie celu, na jaki one są przeznaczone („Świat kobiecy", na inserat, składkę i t. p.).

Wyrok w procesie o morderstwo.

Kraków, 18 czerwca.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i odczytał pytania sędziom przysięgłym. Pytania postawione zostały w kierunku skrytobójczego morderstwa, ewentualnie w kierunku zabójstwa co do braci Solarzów, zaś co do Brotoniowej i Solarzowej w kierunku współwiny w morderstwie, ewentualnie w zabójstwie. Obrońcy Solarzów, dr Birnbaum i dr Bross, zażądali pytań dodatkowych w kierunku przymusu nieodpornego, trybunał jednak wniosków tych nie uwzględnił.

W dalszym ciągu rozpoczęły się wywody prokuratora i obrońców. Prokurator, dr Lewandowski, w treściwem, rzeczowem przemówieniu przedstawił udział w zbrodni poszczególnych oskarżonych i motywa, które nimi kierowały i zażądał wydania werdyktu zasądzającego.

Z kolei przemawiali: dr Birnbaum (obrońca Jana Solarza), dr Jakób Bross (obrońca Franciszka Solarza), dr Bartmański (obrońca Brotoniowej i dr Mikiewicz (obrońca Solarzowej).

Dr Birnbaum wskazał na wpływ, jaki na Jana Solarza wywierała Brotoniowa, dr J. Bross w bardzo pięknem przemówieniu wykazywał brak winy Franciszka Solarza, a dr Bartmański miał bardzo niewdzięczne zadanie obrony Brotoniowej, zaś dr Mikiewicz wyzyskał szereg momentów, przemawiających za brakiem winy Solarzowej.

Po wyczerpującem i jasnem resume przewodniczącego, p. Wajdy, przysięgli udali się na narady.

Werdykt.

Narada sędziów przysięgłych trwała od godziny 10 do 11¼ w nocy, poczem przewodniczący ławy odczytał następujący werdykt:

Odnośnie do Jana Solarza potwierdzili sędziowie przysięgli zbrodnię morderstwa 9 głosami, współwinę Franciszka Solarza w morderstwie 8 głosami, współwinę Brotoniowej 12 głosami, zaś odnośnie do Solarzowej, oskarżonej o współwinę zbrodni morderstwa, odpowiedzieli przecząco.

Wyrok.

Na podstawie tego werdyktu zapadł następujący wyrok:

Jan Solarz i Katarzyna Brotoniowa zostali skazani na śmierć przez powieszenie, Franciszek Solarz na 10 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni, Julia Solarzowa w zupełności uwolniona.

Trybunał polecił Jana Solarza i Brotoniową łasce cesarskiej.

XVI. Międzynarodowy kongres prasy.

(Koresp. „N. Reformy".)

Kopenhaga, 16 czerwca.

Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu, na którem byli obecni duński minister spraw wewnętrznych Rode i prezydent duńskiej Izby panów Goos.

Delegaci holenderskich organizacyj dziennikarskich wnieśli rezolucyę, wzywającą stały komitet kongresu, aby zaprowadził dziennikarskie karty legitymacyjne, któreby były ważne we wszystkich krajach, a miały być co rocznie odnawiane przez prezesów stowarzyszeń dziennikarskich. Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie.

Delegat Bronne z Leodyum wygłosił referat w kwestyi ubezpieczenia dziennikarzy na starość. W sprawie tej kongres po dłuższej dyskusyi uchwalił, iż stały komitet kongresowy ma zebrać dane co do stanu akcyi poszczególnych związków w sprawie ubezpieczenia społecznego dziennikarzy, i ma te dane podać do wiadomości wszystkich związków. Na podstawie tego materyału podjętą będzie wspólna akcya w sprawie ubezpieczenia na starość i pensyj dla wdów i sierót.

Posiedzenie zakończył prezydent kongresu Singer przemową, w której dał wyraz ujarzmiającemu urokowi, wywartemu na członkach kongresu przez Duńczyków, a zwłaszcza przez prześliczne kobiety duńskie. Oficyalnie zamknął kongres minister Rode.

Po zamknięciu kongresu, uczestnicy jego zwiedzili słynną na świat cały królewską fabrykę porcelany i fabrykę znanej firmy: Bin i Grøhndale.

W południe wydali poseł austro-węgierski w Kopenhadze hr. Szechenyi i jego małżonka, w salonach poselstwa śniadanie dla uczczenia austryackich i węgierskich delegatów na kongres. Przyjęcie było bardzo serdeczne.

Hr. Szechenyi wygłosił podczas śniadania toast, w którym wskazał na wzajemną zawisłość, istniejącą w stosunku między dyplomatami a dziennikarzami. Dalej mówił o znaczeniu kongresu dla zmniejszenia antagonizmów narodowych i przeto dla sprawy pokoju. I dyplomacya dąży do tego samego celu. Hr. Szechenyi zakończył, pijąc na zdrowie obecnych przyjaciół i obrońców pokoju.

Prezydent Singer w odpowiedzi na ten toast wyraził życzenie, aby wszystkie narody monarchii złączyły się w zgodnej pracy ku wzmocnieniu państwa na wewnątrz i na zewnątrz.

Uroczystości wszystkie zakończył bankiet, urządzony dla dziennikarzy przez duńskie korporacye handlowe i przemysłowe wieczorem w Palasttheatrze.

O język polski.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 18 czerwca.

Duma na wieczornem posiedzeniu obradowała nad interpelacyą polską w sprawie ograniczenia przez gubernatora w Mińsku praw używania języka polskiego przez tamtejszą ludność.

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych odpowiedział, że sprawa nazw placów i ulic należy do władz miejskich, sprawa napisów na szyldach do policyi. Polski język ma cele polonizacyjne na oku, ale w guberniach zachodnich nie mogą wszyscy po polsku mówić. Interpelacya jest nieusprawiedliwioną i gubernie zachodnie oczekują orzeczenia Dumy w tej sprawie. (Oklaski na prawicy).

Duma uchwaliła natychmiast otworzyć debatę w tej sprawie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 czerwca

Wiedeń. „W. All. Ztg." donosi z Berlina: Obiegają tu pogłoski, że stanowisko ambasadora niemieckiego w Wiedniu, Tschirschky'ego, jest zachwiane. Pogłoski te wywołane zostały nieobecnością ambasadora podczas zjazdu w Konopiszt.

Zdaniem „W. All. Ztg." pogłoski te są nieuzasadnione.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na jednogodzinnem posłuchaniu ministra spraw zagranicznyc hr. Berchtolda, następnie wspólnego ministra skarbu Bilińskiego i ministra obrony krajowej, Georgiego.

Ukraińcy u ministra sprawiedliwości.

Wiedeń. Prezydyum klubu Ukraińskiego było wczoraj u ministra sprawiedliwości Hochenburgera w sprawie ostatnich rozporządzeń sądowych. Minister oświadczył, że Rusini nie mają powodu do zaniepokojenia i że przy wykonywaniu rozporządzeń sądowych życzenia Rusinów o ile możności będą uwzględnione.

O zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne uchwaliło komunikat, oświadczający, że stronnictwo popiera wszelkie dążenia, zmierzające do najszybszego zwołania Rady państwa a tem samem poprze rokowania ugodowe czesko-niemieckie. Wypowiedziano życzenie, aby przy wyborze subkomitetu, któryby prowadził dalej rokowania w lecie, powołano jednego przedstawiciela stronnictwa.

Rokowania o ugodę w Czechach.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu konferencya posłów niemieckich z Czech, na której zdano sprawę z konferencyi u hr. Nostitza. Stwierdzono, że dotąd nie przyszło do zbliżenia między obu stronami.

W niedzielę odbędzie się w Pradze posiedzenie posłów niemieckich celem powzięcia uchwał co do ewentualnych dalszych narad ugodowych.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że bez względu na wynik dalszych ewentualnych rokowań ugodowych stanowisko hr. Stuergkha uważać należy za zachwiane.

Pożyczka bułgarska w Berlinie.

Berlin. „Loc. Anzeiger" reprodukuje wiadomość dziennika „Echo de Paris", która zwraca uwagę rządu francuskiego i rosyjskiego na rokowania o pożyczkę bułgarską w Berlinie i o powierzenie budowy portu bułgarskiego Porto Lagos i kolei z Haskowo do Porto Lagos przedsiębiorcom niemieckim, przez co Niemcy zyskają ważny punkt operacyjny na morzu Śródziem, co ułatwi w przyszłości wojenną kooperacyę floty niemieckiej i austryackiej.

„Loc. Anzeiger" przyznaje, że równocześnie z rokowaniami o pożyczkę bułgarską toczą się rokowania o budowę wspomnianej kolei i portu, twierdzi jednak, że rokowania co do budowy portu i kolei mają charakter prywatny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

August Kisielewski

obywatel miasta Krakowa

przeżywszy lat 67, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu d. 17 czerwca 1914 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 9 przy ulicy Bernardyńskiej wprost na cmentarz nastąpi w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 20 czerwca b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański L. 2.

Ruch przejezdnych.

Kraków 17 czerwca.

HOTEL FRANCUSKI: Kazimierzowie Choynowscy z Kumelska (Królestwo Polskie); Stefan Karłowski z Kalisza; Władysław Zajączkowski ze Lwowa; Bolesławowie Kuglerowie z Metyczowa; Marya Łopatto z Mińska Litewskiego; Józef Moroński z Niężyna; Wanda Olszewska z Warszawy; Jadwiga Trzaskowska z Myślenic; Wacław Zarzycki z Błoń (gubernia Radomska); Izydor Mayer z Wiednia; Władysław Matzke ze Lwowa; Marya Ungarowa z Nadbrzezia; Edward Dunin z Warszawy; Aleksandrowie Wandmayer z Wiednia; Józefa Cassius z Warszawy; Stanisław Loewenstein ze Lwowa; Jan Carstens z Wiednia.

HOTEL NARODOWY: Henryk Wojciechowski z Warszawy; Michał Mroczek z Pilzna; Jan Merunowicz ze Lwowa; Franciszek Grzonka z Piotrowic; Stanisławowie Pabijanowie z Kazimierzy Wielkiej; Mikołaj Wołowczuk ze Lwowa; Stanisław Slenczek, Honorata Zelazna i Honorata Petlic ze Zadroża (pow. olkuski); Józefowie Kwieniowscy ze Lwowa; Henryk Lewkowicz z Bogumina; Teodora Kuźmińska z córką z Witebska; Maurycy Keller z Czortkowa; Jan Hałuszka z rodziną z Radymna; Maksymilian Heilpern ze Lwowa; Zuzanna Kaczyńska z siostrą z Przemyśla.

HOTEL BELVEDERE: Inżynier Dr Emil Reich z Przerowa; Inżynier Artur Bartels z Wiednia; Inżynier Otto Neudorf z Budapesztu; Inżynier Otto Zinner z Morawskiej Ostrawy; Dr Otto Schneider z Berlina; Profesor Edward Stein z Wrocławia; Profesor Juliusz Singer z Monachium; Marya Janowska z Chełmy (Królestwo Polskie); Franciszek Wypych z rodziną z Filipowic; Bronisław Mańko z Łodzi; Walenty Liberski z Rozwadowa Franciszek Józef Duszek z Wiednia; Kazimierz Kaczanowski ze Lwowa; Franciszek Ruziczka z Wiednia; Antoni Francek z Wiednia; Szymon Reich z Sanoka; Eleonora Kucharska z Krynicy; Laura Holzmann z Sambora; Magdalena Zuckerwar z Warszawy; Jakób Thaler z rodziną z Wiednia; Juliusz Rudawski z żoną z Białej; Henryk Tüsch ze Lwowa; Jan Dylewski z Warszawy; Józef Łomnicki ze Lwowa.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1914 r.

Odjazd z Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Zbaraża, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·48 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Berna, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Budapesztu, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Rawy Ruskiej, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·10 rano	poc. posp.	Nr. 101	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nabrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	do Wieliczki.
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Sambora, Sianek, Stojanowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	do Wiednia. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25 przed poł.	poc. osob.	Nr. 43	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Wadowic, Bielska, Żywca, Zwardonia.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	do Wieliczki.
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 48 B	(od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa.
2·48 po poł.	poc. osob.	Nr. 44 B	(od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Nowego Sącza (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	do Suchej, Żywca (od 15 czerwca do 30 września), Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż, Jasła. Połączenia: od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła. Od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	do Oświęcimia.
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	do Tarnowa.
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	do Wieliczki.
7·45 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) do Karlsbadu.
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Abezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stanisławowa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	do Wiednia. Połączenie: do Berlina.
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

Godzina	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	z Czerniowiec. Połączenia: z Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Bogumin.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Nowego Sącza (Krynicy od 1 maja do 30 września).
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	ze Lwowa. Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Berlina i Wrocławia.
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	z Wiednia. Połączenia: z Berna, Berlina, i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	z Oświęcimia.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	z Wieliczki.
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
8·40 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) z Karlsbadu. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	z Granicy. Połączenia: z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic.
11·20 przed poł.	poc. miesz.	Nr. 462	z Wieliczki. Połączenie: z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.
11·55 przed poł.	poc. osob.	Nr. 39	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina i Warszawy.
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(od 1 czerwca do 30 września w niedziele, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·25 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	ze Lwowa. Połączenia: z Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	z Jasła przez Suchę. Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Nowego Zagórza.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	ze Lwowa. Połączenia: z Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·33 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	z Wieliczki.
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenie: z Wadowic przez Spytkowice.
4·51 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	z Brzecławy (Lundenburga). Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Opawy i Berlina.
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września), ze Starego i Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	z Wieliczki.
6.25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa via Przeworsk, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stanisławowa, Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września), Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Stojanowa, Podhajec, Sambora, Chyrowa, Jasła.
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wiecz.	poc. posp.	Nr. 102	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz.	poc. osob.	Nr. 47 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) od Trzebini.
9·10 w nocy	poc. osob.	Nr. 34	z Oświęcimia. Połączenie: z Sierszy Wodnej.
9·24 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Stanisławowa, Stryja, Borysławia, Chyrowa, Jasła, Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Berna, Opawy, Wrocławia i Berlina, Petersburga, Warszawy.

Wspaniała sypialnia stylowa

meble klubowe, łóżka mosiężne, umywalnia, jadalnia, barok i maszyna do szycia — w bieżącym tygodniu — za niezwykle niską cenę do sprzedania 5048 1 3

w Hali Licytacyjnej - - Pałac Spiski.

KRYNICA Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach, 600 m. nad poz. morza. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele słoneczne. — Leczenie radiogenowe. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne i zagraniczne. — **Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.** W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. — Prospekty wysyła się bezpłatnie.

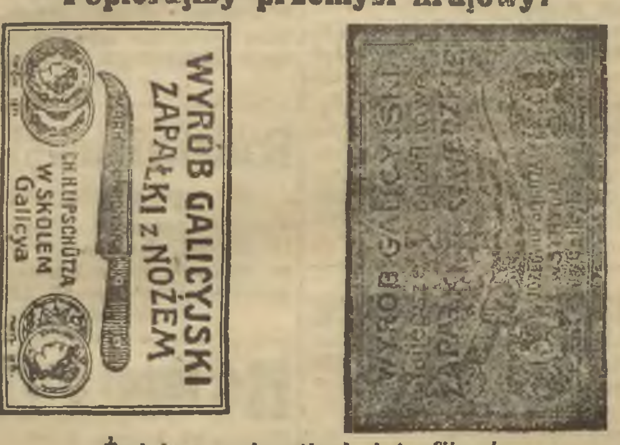
4238 6 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Młyn parowy

5042

z siłą wodną, bezpośrednio obok stacyi kolejowej na granicy śląsko-galicyjskiej, do sprzedania lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia list pod: **S. K. 5042** przyj. Adm. »N. Reformy«.

Popierajmy przemysł krajowy!



Żądajmy w handlach i trafikach

149 20 20



tylko zapałek wyrobu galicyjskiego!

Najlepsze zapałki szwedzkie wszędzie do nabycia!

L. 74699/1914. B. a. 4969 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
1) stolarskich,
2) ślusarskich i okucia stolarszczyzny,
3) pokostniczych,
4) szklarskich,
5) malarskich,
6) zduńskich,
7) ogrodzenia siatkowego parceli,

wykonać się mających przy budowie domu dla służby sanitarnej, na gruntach po Zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat rozpisuje licytację ofertową, przyczem zastrzega sobie jednak rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., IV piętro, drzwi Nr 6, od godziny 11 do 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 23 czerwca 1914 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 10 czerwca 1914.

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton. 203 42 0

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Skład w Krakowie: w aptece Konst. Wiszniewskiego i apt. pod „Złotym orłem" W. Ehrlicha, ul. Krakowska 11. Można dostać w każdej aptece na receptę.

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

30 c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 2 lipca 1914.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

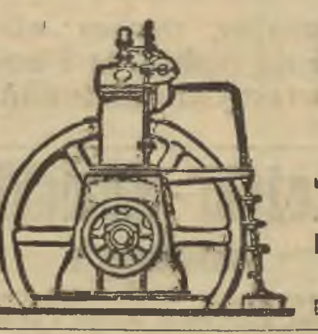
4154 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

„PAW"

krakowskiej fabryki

glazura bursztynowo-olejna, do samolakierowania podłóg i sprzętów domowych szybko schnąca, trwała, z połyskiem do nabycia u firm: **Fr. Lenert i Reim i Sp.** 3986 10 0

L. Baranowski, Skład fabryczny, pl. Matejki 5.



MOTORY benzynowe — ropne DIESLA

i do popędu gazem ziemnym stojącej i leżącej budowy.

J. Warchałowski, Fabryka motorów. Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny.

Inż. S. Wacławinek, Biuro techniczne, Kraków, ul. św. Filipa 7.

Kosztorysy, cenniki, odwiedziny na żądanie bezpłatnie.

Dogodne warunki zapłaty. 3651 5 52 Dogodne warunki zapłaty.

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista. Wody silnie radioczynne. - - - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p. — **Prospekty zadarmo — opłatnie.** - - - - - - - -

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15 maja do końca września. - -

- - - - - Lekarz zakładowy:

Dr Ludwik Doboszyński. - - - - -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizację spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl.

- - Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.

Ceny bardzo niskie. 4301 6 10 **Ceny bardzo niskie.**

Założone w 1870 r.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

::::. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, :::::

ulica Straszewskiego 28 (naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki na książeczki i wypłaca

5%

od dnia złożenia do dnia wypłaty. - - - - -

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 3797 7 10



Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę motorów wybuchowych

Austr. Towarzystwa motorowego z ogr. odp.

BENZ-WIEDEŃ LIBMANN i MACHAUF

BIURO TECHNICZNE 2526 8 12

Cenniki, prospekty i kosztorysy na żądanie.

Kraków - - - Jul. Dunajewskiego 6.

Filia w Tarnowie.

Instaluje wodociągi

po cenach przystępnych z gwarancyą

W. Kosydarski, Kraków

Rynek l. 24 (naprzeciw Odwachu).



Skutki zbyt niskich cen konkurencyjnych: Zawilgocenia murów, ciągłe kosztowne reperacye, a w końcu roku nieraz kolosalne sumy płacić trzeba za ubytek wody. 3442 6 6



Przed użyciem. Po użyciu.

Tak cudownie działa Przetwór

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie, myśli, czynność i każde poruszenie ciała zależne jest od mózgu. — Znużenie, przygnębienie, wyczerpanie i ogólne osłabienie ciała jest oznaką braku sił do życia. Kto chce czuć się zawsze rzeźkim, ze swobodną myślą, silną pamięcią, kto chce w pracy i zajęciu znaleść przyjemność, niech zażywa Kola-tabletki (Kola-Dultz). Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając sił, działa skutecznie na każdy organ ciała. — Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę do działania

a również uczucie młodości wraz z siłą czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach. Proszę używać jakiś czas Kola codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość, a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia. **Kola** jest polecany przez powagi lekarskie całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu, a prześlę natychmiast za darmo i opłatnie dawkę Kola-Dultz, zupełnie wystarczającą do poznania jej cudownej siły. 4981

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Miejsce wysyłki: der „HEILIGENGEIST-APOTHEKE" — Budapest VI. Abt. 301

LECZNICA dla zwierząt

oraz Zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Tel. 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze,** oraz **zwyczajne.** 4424 6 0

Artur Liebeskind lekarz weterynaryjny.



303 19 0

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 22 0

KRĘGLE i KULE OGRODOWE

z drzewa miękkiego i Lignum Sanctum

PRZYBORY BILARDOWE

RULETY w największym wyborze

polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki tego działu na żądanie darmo i opłatnie.

3715 1 0

BYSTRA

(przy Białej) w Galicyi.

„Uzdrowisko" w ślicznej górskiej okolicy — w kotlinie, ze wszystkich stron chronionej, **otwartej li tylko na południe,** niemal bezwietrznej. — Stacya kolejowa ze znakomitemi połączeniami. **Z Krakowa 3 godziny jazdy. Z Trzebini 2 godz. Ze Sosnowca 3 godz. Z Katowic 2 godz.** — Na miejscu poczta, telegraf, telefon międzymiastowy. — **Zakład leczniczy,** we wszystkie środki lecznicze wyposażony, dla ambulatoryjnego leczenia cały rok otwarty. Lekarz stale w miejscu. Apteka.

Pensyonat p. Wiśniewskiej z dobrą kuchnią, 6—8 koron dziennie utrzymanie i mieszkanie — w pobliżu Zakładu leczniczego.

Informacyj udzieli: Tow. upiększenia Bystrej, lub lekarz klimatyczny: Dr Seidl w Bystrej. 3953 3 3

Zakład fryzyerski urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań poleca

STANISŁAW NIEMIROWSKI Karmelicka 21. 261 16 0

Bad-Nauheim

Villa Wanda — Dom Polski

dla gości kąpielowych otwarty od 1 maja. Wygodne mieszkania, winda, oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie, opieka dla chorych.

Właścicielka

3074 12 12 **Helena Szczepanowska.**

Wydział Pol. Tow. Gimn. „Sokół" w Sanoku

urządza, jak poprzednich lat, kolonię skautową w Olchowcach pod Sanokiem. Dom dla kolonii mieści się na wielkiej polanie wśród lasów szpilkowych, w miejscu zwróconem do południa. Opieka i kierownictwo fachowych sił zapewnione. Kolonia będzie otwarta od 15 lipca do 15, względnie 20 sierpnia b. r. Dziennie wynosi utrzymanie 2 K. Zgłoszenia opatrzone świadectwem lekarskiem należy przesyłać najpóźniej do **5 lipca** do Wydziału „Sokoła" w Sanoku, który udziela bliższych informacyj. 4614

W. Dąbrowski sekretarz **A. Pytel** prezes

Rowery „Styria" oraz „Dürkopp-Diana"

są pierwszorzędnemi markami znawców.

Zastępstwa w każdej większej miejscowości.

Zastępców podaje, oraz katalogi polskie darmo i opłatnie wysyła największa w Austro-Węgrzech fabryka rowerów:

Styria & Dürkoppwerke A.-G. GRAZ.

2751 10 10

Zastępstwo na Kraków: Gertler i Brand

Kraków, ul. Wiślna 6.

Dyplomowane pielęgniarki

poleca szkoła zawodowych pielęgniarek. — Zgłoszenia przyjmuje biuro, codziennie od 3—5. Kraków, ulica św. Filipa 15. — Telef. 3367. 3250 3 3

Na Salwatorze

a więc w wyjątkowo dobrych warunkach zdrowotnych, będą od września miejsca dla dziewczynek, uczęszczających do szkół. Staranna opieka, pomoc w naukach, konwersacya francuska i niemiecka, fortepian. Bliższych wyjaśnień z grzeczności udziela Droguerya p. H. Sikorskiej, ul. Szpitalna 19. 5004 3 3

Do sprzedania

Willa

murowana, parterowa, o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, 2 komórek, werandy, stajni, ogrodu i ½ m. pola, w mieście powiatowem, tuż przy stacyi, linia Kraków—Lwów. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy pod **„5017"**. 5017 2 3

Do sprzedania suka

Gordonseter, tresowana, dwuletnia. Wiadomość: ul. Batorego 17, portyer 5010 2 3

Wczesne ziemniaki

różowe, w najlepszym gatunku, z tegorocznego zbioru 1914, po 8 K za 100 kg., wysyła **Franciszek Rosenkranz,** handel produktów krajowych, **Marburg n. Drawą,** Styrya. 4997 2 6

Handel korzenny

delikatesów i pokoi do śniadań, poszukuje na praktykę **chłopca** z ukończoną II kl. gimn. lub realną, z dobrej rodziny i sprytnego. Zgłoszenia: **Albin Christ, Dąbrowa pod Tarnowem.** 4991 2 6

Panna z posagiem

z dobrej rodziny, szuka tą drogą towarzysza życia, starszego kawalera lub wdowca na poważnem stanowisku. **„Szczęście"** poste restante **Kraków.** 5030 1 3

Wdowiec bezdzietny

starszy handlowiec, na prowincyi, z majątkiem kilkunastotysięcznym, chce poznać pannę, lub młodszą wdowę z kapitałem niewielkim w celu matrym. **„Przemysłowiec"** poste rest. **Kraków-Zwierzyniec** 5034 1 3

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 33 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 2930 12 0

Okazyjnie

do sprzedania kilka oryg. obrazów, kilka dzieł polskich z XVI w., oraz cenne drobiazgi, monety i t. d. — Handlarze wyłączeni. — Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 4721

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 12 0

Na maszynie

wszelkie hafty kolorowe i białe monogramy, wykonuje starannie i gustownie, po cenach niskich. 83

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA"

Kraków, Rynek gł., Linia C-D 32, I p.

1 korona!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. ZAHNA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 3 0

E. VI 7751/13/23. 5041

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 3 czerwca 1914, liczba czynności E. VI 7751/13, sprzedane będą dnia 1 lipca 1914 r. o godz. 10 przed południem w w Tarnowie w drodze publicznej licytacyi: towary modne męskie.

Przedmioty te można oglądać przed licytacyą między godziną 9 a 10 przed południem w Tarnowie w sklepie zobowiązanej.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie,
Oddział VI,
dnia 3 czerwca 1914.

670 sztuk sosen drzewa

budowlanego, gonnego, sprzeda Magistrat miasta Lipnicy Murowanej na licytacyi dnia 9 lipca 1914 r.

Cena wywołania wynosi 8519 kor. 40 hal.

Oferty pisemne należy wnosić do Magistratu najdalej do **dnia 9 lipca 1914 r.** godziny 10 rano i złożyć w tym terminie 10% wadyum do Kasy gminnej miejskiej.

W tymsamym dniu o godzinie 2-giej po południu odbędzie się w kancelaryi miejskiej ustna rozprawa ofertowa.

Wszystkich informacyj udziela Magistrat tylko w środy i piątki przed południem.

Zwierzchność gminna w Lipnicy Murowanej,
dnia 16 czerwca 1914.

Burmistrz
5043 1 10 **Jan Piotrowski** m. p.

Nr ins. 33 5055 1 3

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 20 czerwca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Obrazy olejne dawniejszych malarzy.

Kraków, dnia 17 czerwca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski